

Zadania Planu 6-letniego wykonali przed terminem

Do zakładów, które zameldowały o przedterminowym wykonaniu zadań Planu Sześcioletniego włączył się Zarząd Kolejek Leśnych w Hajnówce.

Załoga hajnowskich Kolejek Leśnych zadania 6-letniego Planu wywozu drewna wykonała 28 czerwca.

O wykonaniu planu półrocznego donieśli robotnicy Zakładu Suchoj Destylacji Drewna. Półroczny plan globalny wykonany został w 138,6 proc.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 159 (1192)

BIAŁYSTOK, środa, 6 lipca 1955 r.

Cena 20 gr

Na Festiwal pojedą najlepsi

W całym województwie trwają nadal wybory delegatów i uczestników na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń w Warszawie.

W spółdzielni produkcyjnej w Cecelach (powiat sie-

miatyski) delegatem na V Festiwal został wybrany członek tejże spółdzielni Henryk Płasek, w Białymstoku trzecim kolei delegatem wybrano młodego agronoma z Wojewódzkiego Zarządu POM, Leona Zabornego.

W V rocznicę podpisania Układu o granicy pokoju Braterskie pozdrowienia narodu polskiego przyjaciółom za Odrą i Nysą

Uroczyste obchody w całym kraju

Delegacja rządowa NRD przybyła do Polski

WARSZAWA. — W dniu 5 bm. w godzinach porannych przybyła do Warszawy, by wziąć udział w uroczystych obchodach 5 rocznicy zawarcia Układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W skład delegacji Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wchodzi: prze-

wodniczący delegacji — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl oraz członkowie: wicepremier i minister Spraw Zagranicznych — dr Lothar Bolz, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Georg Handke, generał-major Policji Ludowej — Rudolf Doelling, zastępca przewodniczącego Rady Okręgu Frankfurt n/Odrą i członek Zarządu Okręgowego Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej

(Ciąg dalszy na str. 2)

Delegacja rządowa PRL przybyła do NRD

BERLIN. — We wtorek po południu przybyła do Berlina, by wziąć udział w uroczystościach związanych z 5 rocznicą podpisania Układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie, delegacja Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Pierwszym Sekretarzem KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Bolesławem Bierutem na czele.

Delegację Rządu PRL witali na udekorowanym flagami obu państw lotnisku Schoenefeld: pierwszy zastępca przewodniczącego Izby Ludowej NRD Hermann Matern; zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Willi Stoph i Otto Nuschke; członkowie Prezydium Rady Ministrów i ministrowie NRD; członkowie

i zastępcy członków Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności oraz sekretarz KC SED; przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. dr Correns, członkowie Prezydium Rady Narodowej oraz generałowie i oficerowie Skoszarowanej Policji Ludowej i Niemieckiej Policji Ludowej.

Obecni byli ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej Stanisław Albrecht oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Na lotnisku delegację rządową PRL witali przedstawiciele ludności pracującej Berlina.

Na cześć delegacji Rządu PRL wystawiona została kompania honorowa Niemieckiej Policji Ludowej. Orkiestra odegrała hymny państwowe Polski i NRD.

Przewodniczący delegacji Rządu PRL Bolesław Bierut wygłosił przemówienie powitalne.

Ludność Berlina witała serdecznie delegację przejeżdżającą ulicami miasta.

Przemówienie na lotnisku w Berlinie

Drodzy Przyjacieli!

Polska delegacja rządowa, której mam zaszczyt przewodniczyć przybywa do Waszego kraju z okazji 5 rocznicy historycznego Układu, zawartego w dniu 6 lipca 1950 roku między Polską Rzeczpospolitą Ludową, a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Układ ten, nawiązując do wcześniejszych umów zawartych pomiędzy wielkimi mocarstwami w Poczdamie w r. 1945, uregulował w sposób trwały pokojowe i przyjazne stosunki wzajemne między naszymi narodami.

Podpisany w dniu 6 lipca 1950 roku w Zgorzlecu Układ ustalił ostatecznie polsko-niemiecką granicę państwową na Odrze i Nysie, jako nienaruszalną granicę pokoju, która stworzyła — jak to określili dostojeśni i sędziwi Prezydent NRD tow. Wilhelm Pieck — warunki dla nowych, pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi krajami.

W ciągu minionych pięciu lat rozwijała się i pogłębiała przyjazna współpraca między naszymi narodami we wszystkich dziedzinach. Opierała się ona na rosnącym zaufaniu wzajemnym, którego niewzruszonym fundamentem jest mocne poczucie wspólnych dążeń i celów społecznych, wspólnej walki o utrwalenie pokoju i o zabezpieczenie naszego narodu. Walka ta znalazła wyraz w dalszym umocnieniu sojuszu wszystkich ośmiu bratnich, miłujących pokój państw europejskich pod przewodnictwem naszego wspólnego, potężnego przyjaciela — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w za-

wartym na konferencji w Warszawie Układzie o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Masy pracujące naszych krajów pochłonięte są troską o zbudowanie nowego, lepszego ustroju społecznego, zapewniającego ludziom pracy stały wzrost ich dobrobytu i coraz wyższy poziom ich życia kulturalnego. W obu krajach rozwija się szybko i nieprzerwanie budownictwo socjalistyczne, rosną siły wytwórcze, wspaniałe postępy wykazują wszystkie ośrodki pracy naukowej, technicznej i kulturalnej, gorącym tętnem pulsuje życie młodzieży, która uczy się, pracuje i bierze najczynniejszy udział w życiu społecznego ze wszelkich sprawach swego kraju. Tym wysoce pomyślnym obławom naszego życia społecznego ze wszelkich miar sprzyja wzrost współpracy politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej pomiędzy obu naszymi państwami, nasza pomoc wzajemna i nasza przyjaźń.

Polska delegacja rządowa, która przybyła dziś do Waszej stolicy, pragnie przekazać Wam, Drodzy Przyjacieli, serdeczne pozdrowienia od polskich mas pracujących, od robotników i chłopów, od inteligencji naszego kraju, od całego narodu polskiego. Życzymy narodowi niemieckiemu jak najszybszego osiągnięcia zjednoczenia Niemiec na demokratycznych i pokojowych podstawach.

Niech żyje i rozwija się przyjaźń i współpraca polsko-niemiecka!

Niech żyje pokój na całym świecie!

MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNANSKIE



W dniu 3. VII. 1955 r. nastąpiło uroczyste otwarcie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut i Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w otoczeniu członków Rady Państwa i Rządu PRL, delegacji zagranicznych oraz zaproszonych gości zwiedzają otwarte tereny targowe. CAF — fot. Baranowski

W przeddzień V rocznicy podpisania Układu Zgorzeleckiego

Wiec mieszkańców Białegostoku

W przeddzień V rocznicy podpisania Układu o Granicy Pokoju na Odrze i Nysie pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową, a Niemiecką Republiką Demokratyczną, odbył się w Białymstoku na Placu Dziesięciolecia wiec mieszkańców miasta. Na wiec przybyli delegaci białostockich zakładów pracy i instytucji, kobiety, młodzież.

Na trybunie miejsca zajęli: wiceprzewodniczący Prezydium WRN ob. Jan Czapla, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Walenty Awier, sekretarz KM PZPR tow. Marian Zero i Mikołaj Zaderej, przewodniczący ZW ZMP tow. Roman Banasiak, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju dr Jerzy Gołosiński, wiceprzewodnicząca Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego prof. dr Maria Dymitrowska.

Wiec zabrał sekretarz Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, tow. Aleksander Frąckiewicz. Następnie przemówił przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, tow. Roman Woźniak.

Tow. Roman Woźniak podzielił się z uczestnikami wiecu swymi wrażeniami z NRD, gdzie przebywał jako członek delegacji przewodni-

czących przydziół rad narodowych kilku miast w Polsce. Delegacja ta bawiła w czerwcu w Dreźnie. Uczestniczyła w odbywającym się tam zjeździe przedstawicieli miast niemieckich nadburmistrzów z NRD i Niemiec zachodnich.

Tow. Woźniak podkreślił przede wszystkim serdeczną, braterską przyjaźń okazywaną im na każdym kroku przez towarzyszy z NRD. M.in. tow. Woźniak powiedział:

— Ze zjazdu wynieśliśmy szczerze przekonanie, że cały naród niemiecki zdecydowanie walczy o zjednoczenie swej ojczyzny, że na straży naszej granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju — stoi nie tylko Niemiecka Republika Demokratyczna, ale i klasa robotnicza Niemiec zachodnich oraz wszyscy uczeni i miłujący pokój patrioci niemieccy.

Charakterystyczne jest również to, że w czasie naszej podróży po Niemczech, w licznych spotkaniach i rozmowach z Niemcami dało się wyczuć głębokie ubolewanie nad nieszczęściami, jakie wyrządził nam faszyzm hitlerowski. Towarzysze niemieccy w gorących słowach za-

(Ciąg dalszy na str. 2)

ZGORZELEC

KIEDY pięć lat temu w Zgorzlecu podpisany został między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną Układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, mieliśmy świadomość, że oto położony został kres sporom między sąsiadującymi ze sobą od z górą tysiącami lat państwami, że położony został kres sporom, które rozpytywali junkrzy, obszarnicy, burżuazja, a które godziły w interesy ludu pracującego obu krajów.

Zachodnia granica Polski, która tylekroć w ciągu dziejów naruszała siły, niosące nam grabież i zniszczenie, stała się dziś granicą pokoju i przyjaźni. Granicą, która łączy oba narody w walce o pokój, w walce o interesy ludu pracy.

Stało się to możliwe dzięki temu, że po zwycięstwie ZSRR nad faszyzmem w Niemieckiej Republice Demokratycznej pozbawiono władzy — by użyć słów premiera NRD, Grotewohla — „trójkę szatańską i źródło nieszczęść Europy i Niemiec” — junkierstwo, militarizm i imperializm. Pozbawiono władzy tę „trójkę”, przy poparciu której Wilhelm II i Hitler realizowali swoje „Drang nach Osten” i „nach Westen”, sprowadzając morze nieszczęść na narody europejskie i przynosząc narodowi niemieckiemu dwie w ciągu ćwierćwiecza katastrofy narodowe.

Niemiecka Republika Demokratyczna, w której władzę ujął w swe ręce robotnik i chłop, potępiła zdecydowanie wszelkiego rodzaju rewizjonizm. Uznaje przez nią historycznych praw Polski do ziem zachodnich — zgodnie z postanowieniami jałtańskimi i poczdamskimi — było nie tylko przekreślenie wielowiekowej polityki ekspansji na Wschód uprawianej przez wsteczne siły narodu niemieckiego, ale i wyciągnięcie wniosków z przeszłości. „Naród, który dopuścił do tego, że jego władcy dwukrotnie w ciągu lat dwudziestu pięciu podeptali prawa ludzkiego współzycia, zrozumiał wreszcie, iż tylko przez bezwzględne i uczciwe uznanie układów międzynarodowych może powrócić do rodziny narodów” — mówił podpisując Układ Zgorzelecki premier NRD, Grotewohl.

Likwidując militarizm, potępiając rewizjonizm, NRD skupia dziś wokół siebie wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły narodu niemieckiego walczące o pokojowe zjednoczenie kraju, o przyjazne stosunki między narodami, o pokój w Europie. Siła tego państwa rośnie z roku na rok. W r. 1954 globalna produkcja przemysłowa NRD wzrosła prawie dwukrotnie w porównaniu z r. 1936. Pierwszy plan pięcioletni (na lata 1950—1954) przyniósł wzrost produkcji przemysłowej o 76 proc. W parze z rozwojem przemysłu idzie wzrost produkcji rolnictwa, wkraczającego na drogę gospodarki zespolowej. Słuszność polityki gospodarczej SED (Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej) i rządu NRD, znajdująca potwierdzenie w osłoniętych sukcesach, przyczynia się do wzrostu autorytetu NRD, do zwiększenia oddziaływania NRD na całe Niemcy. Daje broń do ręki bojownikom o Niemcy wolne, zjednoczone, demokratyczne, żyjące w przyjaźni z sąsiadami.

Przykład NRD wskazuje drogę wiodącą do rozwoju Niemiec tym, którzy walczą przeciwko tworzeniu z Niemiec zachodnich bazy dla nowej wojny. Każde nowe osiągnięcie NRD w rozwoju gospodarczym kraju, w poprawie bytu robotnika i chłopów niemieckiego, to nowy argument w walce o pokrzyżowanie planów zachodnio-niemieckich militarystów i rewizjonistów, godzących m.in. w granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Minione lata dostarczyły wielu dowodów przyjaźni łączącej oba nasze kraje. W 1954 r. ponad 400 polskich i niemieckich inżynierów, działaczy gospodarczych i naukowców współpracowało ze sobą w wielu dziedzinach, wymieniając swe doświadczenia. Postanowienia z lutego br. stały polsko-niemieckiej komisji mieszanej dla współpracy (Ciąg dalszy na str. 2)

Wiece mieszkańców Białegostoku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pewniali nas, że będą dążyć do wszystkich sił, aby nas zawsze przekreślił antagonizm, jakie istniały między naszymi narodami, aby więzi przyjaźni stały się więzami nierozdzielalnego braterstwa.

Następnie mówca nawiązywał do rocznicy podpisania układu w Zgorzeli m.in. powiedział:

— Nasz naród pragnie żyć w pokoju i w dobrych stosunkach sąsiedzkich ze wszystkimi krajami, a w tej kwestii i z narodem niemieckim. 5 lat, które upłynęły od podpisania historycznego układu w Zgorzeli, wskazują, że jest to możliwe z korzyścią dla obu narodów polskiego i niemieckiego. Łącząc nas serdeczne stosunki kulturalne i gospodarcze z Niemiecką Republiką Demokratyczną, a świadczą o tym pogłębiają się z roku na rok współpraca i przyjaźń.

Ze szczerą sercem popieramy dążenia narodu niemieckiego do zjednoczenia. Popierać będziemy walkę patriotów niemieckich o utworzenie pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego, które już nigdy nie zagroziłoby bezpieczeństwu innych narodów.

Słowa referatu zebrani przyjęli gorącymi okrzykami na cześć pokoju, na cześć wieczystej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie. Następnie do zebranych przemówił przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrótców Pokoju dr Jerzy Goleński — uczestnik Zgromadzenia Sił Pokoju, które odbyło się ostatnio w Helsinkach. Dr Goleński w serdecznych słowach podzielił się z zebranymi wrażeniami z tej potężnej manifestacji, jaką było Zgromadzenie Sił Pokoju w Helsinkach.

Na zakończenie wiece zebrani uchwalili rezolucję, którą w formie listu wysłano do mieszkańców Drezna.

Wiece zakończył się odegraniem przez orkiestrę wojskową Międzynarodówki.

Min. Mołotow powrócił do Moskwy
MOSKWA. — Dnia 5 lipca br. powrócił do Moskwy przewodniczący delegacji radzieckiej na sesję jubileuszową ONZ w San Francisco, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotow.

ZGORZELEC

(Ciąg dalszy ze str. 1)

naukowo-techniczne obu krajów przewidują dalsze wzmoczenie wymiany produkcyjnych doświadczeń, służących rozwojowi gospodarcemu Polski Ludowej i NRD. Z NRD otrzymujemy m.in. pomoc przy budowie zakładów przemysłu chemicznego i metalurgicznego. Niemiec architekt i inżynierowie studiują nasze doświadczenia w dziedzinie budowy miast i osiedli.

Coraz ściślej się również więzi kulturalna łącząca oba narody. Artysty niemieccy przybywają do Polski, a polscy odwiedzają NRD. Wiele klasycznych i współczesnych polskich utworów literackich tłumaczy się na niemiecki. Wszystko to służy coraz lepszemu wzajemnemu poznaniu się, dalszemu pogłębieniu przyjaźni.

Nowym krokiem na drodze zacieśnienia współpracy i przyjaźni między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną był Układ Warszawski. „Na straży granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, stanowiącej dziś naszą wspólną granicę pokoju i przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, stoi nie tylko naród polski, lecz cały obóz pokoju, demokracji i socjalizmu walczy o Niemiecką Republikę Demokratyczną — uczestnikami i sygnatariuszami Układu Warszawskiego” — mówił w 10 rocznicę powrotu Ziemi Śląskiej do Ojczyzny Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki.

Pragniemy żyć w pokoju i przyjaźni z całym Niemcami. Zgodnie z tym popieramy propozycję ZSRR nawiązania z Niemiecką Republiką Federalną stosunków dyplomatycznych i handlowych. W interesie utrwalenia pokoju w Europie leży bowiem unormowanie stosunków ze wszystkimi państwami, a więc i Niemiecką Republiką Federalną. Będzie to równocześnie wielką pomocą dla tych sił narodu niemieckiego, które dążą do zjednoczenia i wiedzą, że przyszłość Niemiec leży w pokojowych stosunkach ze wszystkimi państwami.

Popieramy naturalne dążenia narodu niemieckiego do stworzenia zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego. Takiego państwa, dla którego nasza zachodnia granica będzie ostateczną i nienaruszalną. Ten sam pogląd wyrażają nasi towarzysze z NRD. „Jeśli ktoś łączy rokowania w sprawie zjednoczenia Niemiec z rewizją granicy na Odrze i Nysie, ten potwierdza tym samym, iż szuka tylko pretekstu, aby sabotować to zjednoczenie — stwierdził wicepremier NRD, Ulbricht.

Coraz szersze kółło zacieśnienia zachodnio-niemieckiego swobodnie się toczy. Ze granicą na Odrze i Nysie jest granicą ostateczną. Komentarz radia monachijskiego, Friedlaender, nawoływał ostatnio, aby nadać prawną formę układowi istniejącemu faktowi, jakim jest granica na Odrze i Nysie. Przytaczając większość przesłedów, a więc ludzi, na których usiłuje najbardziej oddziaływać propaganda rewizjonistyczna, odpowiedziała w ankiecie przeprowadzonej przez jeden z zachodnio-niemieckich instytutów badania opinii publicznej, że uważa Pomorze, Śląsk i Prusy Wschodnie za ziemię polską.

Historyczny zwrot w dziejach Polski i Niemiec, przyniesiony zawartym przed niecałymi laty Układem Zgorzeleckim, jest naszym wkładem w dzieło zbliżenia narodów Europy, w dzieło utrwalenia pokoju na naszym kontynencie. Granica na Odrze i Nysie, która łączy, a nie dzieli nasze zaprzyjaźnione kraje, stała się też czynnikiem pokoju w Europie.

„Polacy i Niemcy — zapewne, dwa bardzo różne narody, każde ze swymi właściwościami, ze swoją przeszłością, ze swoją historią; dziś jednak oba te narody mają jedną wielką cel: pokój i przyjaźń” — pisał certyfikat temu Fryderyk Wolff. W imię tego celu zawarty został pakt lat temu Zgorzelecki Układ. W imię tego celu krzepnie i zacieśnia się przyjaźń między Polską Ludową i NRD.

Powitanie delegacji rządowej NRD

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— Heinz Siebert, sekretarz Zarządu Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych — Rudolf Kirehn, przewodniczący Unii Chłopskiej — Teodor Demant, przewodniczący w okręgu drezdeńskim i deputowany do Rady Okręgu Drezno — Friedrich Maier, „Bohater Pracy” — Hans Garbe, przewodnicząca rolniczej spółdzielni produkcyjnej i działaczka spółdzielczości chłopskiej — Helene Stachowiak, I sekretarz Zarządu Okręgowego Wolnej Młodych Niemiec — Martin Wilke i osobisty referent premiera — Hans Tschorn.

Premierowi Grotewohlowi towarzyszyli w podróży małżonka. Delegacji rządu NRD od granicy państwa towarzyszył zastępca ministra — szefa Urzędu Rady Ministrów wicemin. Stanisław Tolwinski. Na udekorowanym flagami państwowymi NRD i Polski Dworcu Głównym w Warszawie delegację rządową NRD powitali: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów Hilary Miń i Zofia Nowak, sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur, wiceprezes Rady Ministrów: Franciszek Jóźwiak-Wiśniewski, Tadeusz Gede, Piotr Jaroszewicz, Stefan Jędrzejowski i Stanisław Łapota, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naskowski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, członek Rady Państwa i Rządu, przedstawiciel Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego oraz władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy Jerzy Albrecht, generałicia WP, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol, wyżsi urzędnicy Urzędu Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Przy powitaniu obecny był ambasador pełnomocny i nadzwyczajny NRD w Polsce — Stefan Heymann wraz z członkami ambasady oraz szefowie i członkowie szeregów przedstawicieli dyplomatycznych. Po przyjęciu delegacji rządu NRD na Dworcu Głównym w Warszawie zostały hymny państwowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kompania honorowa WP oddała premierowi NRD honory wojskowe. Po przywitaniu się z przedstawicielami władz i społeczeństwa, delegacja NRD i witająca ją osoby udały się na plac przed dworcem, gdzie zebrali się wieloletni mieszkańcy stolicy oraz delegacje warszawskich organizacji politycznych i społecznych z pocztami sztandarowymi. Grupa dzieci warszawskich wzniosła głosem wiankami kwiatów. Zebrani na wycieczkę delegację rządową NRD powitali tłumy mieszkańców stolicy przywleczli premiera Grotewohla i pozostałych członków delegacji NRD dwustronnie, serdecznie i oklaskami. Rozległa się okrzyki: „Niech żyje przyjaźń niemieckopolska”, „Niech żyje Niemiec”, „Niech żyje Premier Grotewohl”.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Premier Otto Grotewohl wygłosili następnie przemówienia.

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz powiedział:

Szanowny Towarzysze Premierze! Drodzy Goście! Towarzysze!

Serdecznie witamy w Warszawie delegację Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z towarzyszeniem Premierem Otto Grotewohlem na czele.

Witamy prawdziwych i wyprawionych przyjaciół, współobywateli, którzy w walce o pokój i bezpieczeństwo Europy, gorących przeciwników realizatorów przyjaźni pomiędzy narodem polskim i niemieckim.

Pięć lat temu w Zgorzeli podpisaliśmy wspólnie z towarzyszeniem Premierem Grotewohlem układ o wytyczeniu granic naszych krajów, o granicy nad Odrą i Nysą.

Świećmy obecnie piątą rocznicę tego historycznego układu. Cieszymy się z tego, że w tych uroczystych dniach znowu gościł premiera Grotewohla na czele delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, tym razem w Warszawie. Warszawa serdecznie pozdrawia delegację naszych przyjaciół zza Odry i Nysy.

Polskie społeczeństwo uważa także, że równocześnie wizyta polskiej delegacji z I Sekretarzem KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w bardzo ważnym stopniu pozwoli nam zacieśnić nasze więzi solidarności i przyjaźni w walce o pokój i bezpieczeństwo Europy.

Dalsze zacieśnienie naszej przyjaźni w obchodach piątej rocznicy umowy o wytyczeniu granicy na Odrze i

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!
Niech żyją nasi goście —

Przemówienie tow. Grotewohla

Premier Otto Grotewohl oświadczył:

Towarzysze Premierze! Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

W imieniu rządu i ludności NRD, w imieniu wszystkich patriotów niemieckich i przybyłej w tej chwili delegacji pozdrawiam Was, Towarzysze Premierze, mieszkańców stolicy Polski, Warszawy oraz naród polski, który z entuzjazmem i miejscem buduje socjalizm.

Przybyliśmy do Waszego pięknego kraju zaledwie w kilka tygodni po konferencji warszawskiej, mającej tak wielkie znaczenie dla sprawy pokoju, by razem z Wami obchodzić piątą rocznicę podpisania układu między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie.

Od czasu istnienia granicy pokoju na Odrze i Nysie narody nasze osiągnęły w dzie-

Przyjęcie w ambasadzie USA w Moskwie

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w ZSRR wydał przyjęcie dnia 4 bm. z okazji amerykańskiego święta narodowego — Dnia Niepodległości.

Na przyjęciu obecni byli m.in.: N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, E. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, M. G. Pieruchin, N. Z. Saburov, ministrowie Związku Radzieckiego I. A. Benediktow, G. K. Żukow, N. A. Michajłow, marszałek Związku Radzieckiego W. D. Sokolowski, zastępcy ministrów spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko, W. W. Kuznecow, W. A. Zorin, kierownik odpowiedzialny agencji TASS N. G. Palgunow, naczelny redaktor dziennika „Prawda” D. T. Szepilow, naczelny redaktor dziennika „Izwestia” K. A. Gubin, pierwszy zastępca ministra Rolnictwa ZSRR W. W. Mackiewicz, zastępca ministra budowy samochodów, traktorów i maszyn rolniczych A. A. Jęzowski, przewodniczący Rady Miejskiej Moskwy M. A. Jasnow i inni.

Na przyjęciu obecni byli szefowie szeregów przedstawicieli dyplomatycznych i akredytowani w ZSRR, pracownicy ambasady i poselstw.

Wśród gości byli również radzieccy i amerykańscy uczestnicy odbywającego się w Moskwie turnieju szachowego ZSRR — USA.

W 1942 r. Lechowiczowi wraz z Jaroszewiczem i Buzyńskim udało się przedostać za pośrednictwem Mariana Spychalskiego do szeregów Gwardii Ludowej.

Włodzimierz Lechowicz rozpoczął w 1928 r. pracę w dowództwie Korpusu Ochrony Pogranicza, a w 1933 r. przeszedł do pracy w „dwójce”. Pracując w Sam. Referacie Inf. II Oddziału Lechowicz objął w 1936 r. kierownictwo działu narodowościowo-politycznego. Podstawową pracą tego działu było inwigilowanie członków i sympatyków Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej przy pomocy sieci informatorów, konfidentów i prowokatorów nasyłanych do poszczególnych ogniw KPP i KZMP.

Akt oskarżenia zarzucił Lechowiczowi, że w Sam. Ref. Inf. kierował prowokatorską robotą licznych konfidentów i prowokatorów, powodując aresztowania działaczy i sympatyków ruchu komunistycznego, jak również wydając, jakieś decyzje i kwitowania komórek komunistycznych.

Na przełomie lat 1936—37 Sam. Ref. Inf. przeprowadził likwidację jednego z centralnych wydziałów KPP. Sądy sanacyjne skazywały wówczas szereg działaczy komunistycznych — wśród nich Alek-

delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Towarzystwem Premierem Otto Grotewohlem na czele.

le budowy socjalizmu wielkie sukcesy, których mas pracujący naszych krajów zdecydowanie są bronić z całą energią.

Wytyczenie granicy pokoju na Odrze i Nysie przyczyniło się do decydującej mierze do zabezpieczenia tych osiągnięć i do pogłębienia braterskiej przyjaźni, służącej wspólnemu dobru naszych narodów. Przybyliśmy, by wspólnie służyć temu szlachetnemu zadaniu. Jest to bowiem dla naszych narodów najlepsza gwarancja zabezpieczająca kontynuowanie socjalistycznego budownictwa oraz osiągnięcie pokierownictwem naszych partii robotniczych i socjalistycznych zwycięstwa sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

Niech mi wolno będzie złożyć Wam serdeczne i braterskie podziękowanie za zaproszenie oraz za gorące i przyjaźnielskie przyjęcie, które nas tu spotkało.

Uczestnicy wieceu przyjęli obywateli przemawiających oklaskami.

Przyjęcie w ambasadzie USA w Moskwie

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w ZSRR wydał przyjęcie dnia 4 bm. z okazji amerykańskiego święta narodowego — Dnia Niepodległości.

Na przyjęciu obecni byli m.in.: N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, E. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, M. G. Pieruchin, N. Z. Saburov, ministrowie Związku Radzieckiego I. A. Benediktow, G. K. Żukow, N. A. Michajłow, marszałek Związku Radzieckiego W. D. Sokolowski, zastępcy ministrów spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko, W. W. Kuznecow, W. A. Zorin, kierownik odpowiedzialny agencji TASS N. G. Palgunow, naczelny redaktor dziennika „Prawda” D. T. Szepilow, naczelny redaktor dziennika „Izwestia” K. A. Gubin, pierwszy zastępca ministra Rolnictwa ZSRR W. W. Mackiewicz, zastępca ministra budowy samochodów, traktorów i maszyn rolniczych A. A. Jęzowski, przewodniczący Rady Miejskiej Moskwy M. A. Jasnow i inni.

Na przyjęciu obecni byli szefowie szeregów przedstawicieli dyplomatycznych i akredytowani w ZSRR, pracownicy ambasady i poselstw.

Wśród gości byli również radzieccy i amerykańscy uczestnicy odbywającego się w Moskwie turnieju szachowego ZSRR — USA.

W 1942 r. Lechowiczowi wraz z Jaroszewiczem i Buzyńskim udało się przedostać za pośrednictwem Mariana Spychalskiego do szeregów Gwardii Ludowej.

Włodzimierz Lechowicz rozpoczął w 1928 r. pracę w dowództwie Korpusu Ochrony Pogranicza, a w 1933 r. przeszedł do pracy w „dwójce”. Pracując w Sam. Referacie Inf. II Oddziału Lechowicz objął w 1936 r. kierownictwo działu narodowościowo-politycznego. Podstawową pracą tego działu było inwigilowanie członków i sympatyków Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej przy pomocy sieci informatorów, konfidentów i prowokatorów nasyłanych do poszczególnych ogniw KPP i KZMP.

Akt oskarżenia zarzucił Lechowiczowi, że w Sam. Ref. Inf. kierował prowokatorską robotą licznych konfidentów i prowokatorów, powodując aresztowania działaczy i sympatyków ruchu komunistycznego, jak również wydając, jakieś decyzje i kwitowania komórek komunistycznych.

Na przełomie lat 1936—37 Sam. Ref. Inf. przeprowadził likwidację jednego z centralnych wydziałów KPP. Sądy sanacyjne skazywały wówczas szereg działaczy komunistycznych — wśród nich Alek-

NIECHAJ POGŁĘBIA SIĘ PRZYJAŹŃ POLSKI I NRD

Al. Juszkiewicz
sekretarz
Ogólnopolskiego Komitetu
Frontu Narodowego

Dzisiejsze pokolenie Niemców i Polaków dokonało historycznego zwrotu w stosunkach między oboma naszymi krajami. Naszą granicą polsko-niemiecką, granicą Odrę i Nysy uznaliśmy zgodnie za granicę przyjaźni i braterstwa polsko - niemieckiego. Pięć lat temu w Zgorzeli fakt ten został potwierdzony układem międzynarodowym polsko-niemieckim.

Jest to jeden z tych historycznych aktów, których znaczenie w miarę rozwoju wydarzeń nieustannie wzrasta. Przyjaźń polsko - niemiecka, to jeden z najważniejszych filarów pokoju w Europie, to warunek szczególny i rozkwit naszych obu narodów.

Przez długie wieki drapieżny feudalizm, a potem rządzący się wilczy prawem silniejszego, kapitalizm, rozpalał na naszych granicach zarzewie wojen, które przynosiły nieszczęście obu naszym narodom i całemu światu.

Zbrodniczy imperializm użył siły militarną i hitlerowski faszyzm, aby morzem krwi i żelazem rozdzielił na zawsze nasze narody. W obozach koncentracyjnych wznosił z popiołów milionów ludzi tragiczne pomniki bezbrzeżnego cierpienia i wstrząsającej zbrodni. Te tragiczne pomniki nie przelotnie i nie mogły przelotnie nam prawdziwego oblicza narodu niemieckiego. Narodu Goethego i Schillera, narodu Beethovena, narodu, który poderwał się do walki w dniach Wiosny Ludów, narodu Marksa i Engelsa.

Wiemy, że kto chce znać prawdę o myślach, uczuciach i dążeniach milionowych mas niemieckiego narodu, to — pamiętając o zbrodniach Bismarcka, Wilhelma II i Hitlera — musi widzieć przede wszystkim dzieła Augusta Bebla, Karola Liebknechta, Ernesta Thaelmanna i Wilhelma Piecka.

Pomogli nam zrozumieć tę prawdę wielkie i szlachetne idee humanizmu socjalistycznego — idee pokoju i braterstwa między narodami.

Źródłem naszej przyjaźni jest poczucie siły wielkiego 900-milionowego obozu pokoju i socjalizmu, który zspoił się wokół Związku Radzieckiego, aby nie dopuścić do wojny. W podpisaniu niedawno Układu Warszawskiego narody stanowiące ten potężny obóz zagwarantowały — całą swoją materialną i moralną potęgą — bezpieczeństwo i nienaruszalność terytorium każdego z uczestników Układu. W świetle tego doniosłego aktu jeszcze mocniej wystąpiło znaczenie polsko - niemieckiej przyjaźni, potwierdzonej w Układzie Zgorzeleckim.

Polityka pokoju i współpracy między wszystkimi narodami bez względu na ich ustrój polityczny, jest nie w smak niektórym kołom imperialistów. Odczuwają one niepokój z powodu rosnącej popularności tej polityki na całym świecie, której pięknym wyrazem była konferencja w Bandungu, a ostatnio wizyta przyjaźni premiera Nehru w Moskwie, w Warszawie i w szeregu innych stolic. Boli ich fakt, że odwracają się od nich nie tylko robotnicy i chłopci, nie tylko żołnierze ludzkiej nauki i sztuki w ich własnych

liczne rzesze ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej orientują się w większym lub mniejszym stopniu w stronę życia kulturalnego „Startu” Rzeczypospolitej Ludowej. Dzieła współczesnych autorów polskich cieszą się u nas coraz większą popularnością. Takie filmy, polskie, jak „Ulica Graniczna”, „Ostatni etap”, czy „Piątka z ulicy Barskiej”, stojące na wysokim poziomie artystycznym, wzbudziły podziw wśród milionów widzów. Muzyka współczesnych kompozytorów polskich dźwięczy niemal codziennie na falach eteru i w salach koncertowych. Nie ma potrzeby wspominać o tak powszechnie znanych faktach, jak wizywoły entuzjazm, który wzbudziły występy „Mazowsza”. Oto osiągnięcia kulturalne dobrane, znane społeczeństwu NRD.

Ale jak przedstawia się sprawa wielkiej spuścizny kulturalnej Polski, jej cennych humanistycznych tradycji? Jeśli chodzi o mnie osobiste, to mam chyba wszelkie dane, aby bez pośpieszenia i nieśrodkowości uważać się za człowieka dość wykształconego. Mimo to przynajmniej otwarcie, że dopiero w ostatnich latach skarbnica polskiej kultury narodowej ukazała mi swe klejono-

smutne dziedzictwo imperialistycznych Niemiec, dziedzictwo, któremu trzeba jak najrychlej poznać kres.

Nie ulega wątpliwości, że intensywna wymiana kulturalna między naszymi krajami przyczyni się do lepszego zrozumienia między dwoma sąsiadami, że stanowi ona niezwykle skuteczny środek zacieśnienia przyjaźni. Jeśli chodzi o spularyzację przed-

Parę lat temu w Apelu Sztokholmskim setki milionów ludzi domagały się konferencji 4 wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu. Uporczywym milczeniem odpowiadały niektóre rządy na propozycję w tej sprawie, wysuwając od dawna przez ZSRR. I oto za kilkanaście dni w Genewie rozpoczyna się obrady szefów rządów 4 mocarstw.

Przygotowały te konferencje akty międzynarodowe o doniosłym znaczeniu dla sprawy pokoju — wygaszenie ognisk wojny w Korei i Indochinach, podpisanie traktatu państwowego z Austrią. Olbrzymie znaczenie dla dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej ma wysunięty przez ZSRR konkretny program ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych.

Powszechne poparcie, udzielane przez narody pokojowej polityce ZSRR i krajów demokracji ludowej, ustawiczny wzrost sił materialnych i obronnych obozu pokoju, osiągnięte przezeń postępy w dziedzinie techniki atomowej — sprzeczająco do niedośczonego tzw. politykę „z pozycji siły” głoszoną przez niektórych polityków na zachodzie. Niedorzeczność tej polityki jest również oczywista, jak niedorzeczność osławionego niegdyś szantażu atomowego, opartego na rzekomym monopolu atomowym USA.

Zasada rokowań bezapelacyjnie zwycięża zasadę szantażu i napadów. Zasada współistnienia krajów o różnym ustrój przysięga coraz szersze poparcie na całym świecie. Nie wolno jednak lekceważyć zakusów kół imperialistycznych, które godzą w najżywość interesy narodów, w tym również — narodu niemieckiego. W obliczu krzepnącej przyjaźni polsko - niemieckiej, w obliczu ogólnego odprężenia międzynarodowego, koła rządzące niektórych państw usiłują uszczuplić z narodu niemieckiego całopalmą ofiarę na ołtarzu swojej agresywnej polityki. Marzy się tym panom, przetościem Niemiec w obłężone pole wojny atomowej. W ich planach miliony ludzi zgładzonych wybuchem bomb atomowych — to pozycja bez znaczenia.

Ale sami Niemcy i wszystkie narody Europy inaczej o tym sądzą. Narody nie chcą błądzić atomowych na swoich terytoriach i w pobliżu nich. Narody chcą pokoju i życia, a nie masowej zagłady.

Polityka paktów i biał wojennych, polityka rozdarcia Niemiec, polityka odradzania militarystyki i rewizjonizmu, jest polityką wroga obu naszym narodom. Tej polityce przeciwstawiliśmy zasadę, że nasze granice są granicami pokoju i przyjaźni.

W piątą rocznicę Układu Zgorzeleckiego, wyrażamy gorące życzenia, aby przyjaźń między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną nieustannie umacniała się i pogłębiała dla dobra obu naszych narodów, w imię pokoju.

kultury polskiej, który obywateli wiatru NRD, to pole działalności w tej dziedzinie jest ogromne. Warto dodać, że Niemcy mają pod tym względem wspaniały wzór: Marks i Engels byli, jak wiadomo, doskonałymi znawcami polskiej kultury. To obowiązuje.

W ostatnich latach obserwujemy liczne fakty, świadczące o pomyślnym rozwoju

O ZACIEŚNIENIE więzi kulturalnej między Polską i NRD

Dr KARL FRIEDRICH WIESE
sekretarz Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą

wymiany kulturalnej między Polską i NRD. Stosunki kulturalne między oboma krajami rozwijały się początkowo na bazie protokołu z 6 czerwca 1950 roku, następnie zaś uregulowane zostały układem z dnia 8 stycznia 1952 roku. W ramach tego układu mieszczą komisja polsko - niemiecka sporządza co roku plany szczegółowe, ustalające konkretną działalność w różnych dziedzinach życia kul-

Delegacja rządu NRD oddała hołd bojownikom o wyzwolenie ludu polskiego

WARSZAWA. — W dniu 5 bm. w godzinach przedpołudniowych, delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która przybyła do Polski, by wziąć udział w uroczystych obchodach 5 rocznicy zawarcia układu o wytyczeniu polsko - niemieckiej granicy na Odrze i Nysie, oddała hołd żołnierzom radzieckim, poległym w walkach o wyzwolenie Polski, żołnierzom polskim oraz bojownikom międzynarodowego ruchu robotniczego, składając wieńce na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich oraz na grobie generała Karola Świerczewskiego — Waltera i na grobie Juliana Marchlewskiego.

Wieńce złożył premier NRD Otto Grotewohl w otoczeniu członków delegacji rządowej NRD.

Ze strony polskiej na uroczystościach złożenia wieńców obecni byli: wiceprezes Rady Ministrów, Stanisław Łapota, minister Kazimierz Mijal, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naskowski, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Jerzy Borzowski i gen. broni Jerzy Witaszewski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Wielkie złożył premier NRD Otto Grotewohl w otoczeniu członków delegacji rządowej NRD.

Ze strony polskiej na uroczystościach złożenia wieńców obecni byli: wiceprezes Rady Ministrów, Stanisław Łapota, minister Kazimierz Mijal, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naskowski, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Jerzy Borzowski i gen. broni Jerzy Witaszewski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Wielkie złożył premier NRD Otto Grotewohl w otoczeniu członków delegacji rządowej NRD.

Ze strony polskiej na uroczystościach złożenia wieńców obecni byli: wiceprezes Rady Ministrów, Stanisław Łapota, minister Kazimierz Mijal, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naskowski, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Jerzy Borzowski i gen. broni Jerzy Witaszewski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Wielkie złożył premier NRD Otto Grotewohl w otoczeniu członków delegacji rządowej NRD.

Ze strony polskiej na uroczystościach złożenia wieńców obecni byli: wiceprezes Rady Ministrów, Stanisław Łapota, minister Kazimierz Mijal, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naskowski, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Jerzy Borzowski i gen. broni Jerzy Witaszewski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Wielkie złożył premier NRD Otto Grotewohl w otoczeniu członków delegacji rządowej NRD.

Ze strony polskiej na uroczystościach złożenia wieńców obecni byli: wiceprezes Rady Ministrów, Stanisław Łapota, minister Kazimierz Mijal, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naskowski, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Jerzy Borzowski i gen. broni Jerzy Witaszewski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

POD FLAGAMI 23 KRAJÓW

Notatki z Targów Poznańskich

W podmuchach lipcowego wiatru poruszają się gódnie flagi wielu krajów uczestniczących w XXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich. Tworzą burzą szpaler głównego wejścia do pawilonu centralnego. Na pawilonie — iglica, a na jej szczycie, na wysokości 70 m — flaga gospodarza Targów — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Potężne turbogeneratory, silniki, transformatory — te eksponaty wymownie świadczą o tym, że Polska staje się krajem elektryczności, produkującym blisko 4 razy więcej energii elektrycznej niż przed wojną. Krajem budującym wiele nowych potężnych elektrowni.

Jeszcze kilka lat temu trudno było sobie wyobrazić, że Polska eksportować będzie kompletne obiekty przemysłowe. Dziś każdy niemal wie o urządzeniach cukrowniczych, które dostarczamy do Chin. A oto zdjęcia eksportowanych przez nas rafinerii cukrowniczych, cukrowni i dużych urządzeń chłodniczych. Części tych urządzeń, umieszczone na terenie oświetlonym obok pawilonu centralnego budują powstające zainteresowania.

We wsi Merxleben

Tablica przy drodze wskazuje, że jesteśmy u celu, we wsi Merxleben. Stare domy z muru pruskiego z wielkimi łukami bram stoja po obu stronach wyboistej, wiejskiej drogi. Przed nami toczy się zwolna wóz chłopski. Poza tym wszędzie panuje cisza. „Jak przed stu laty”, myślimy, lecz rząd domów kończy się nagle i wzrok nasz pada na olbrzymi kompleks nowych budynków. Skręcamy w lewo. Teraz leży przed nami nowe, inne Merxleben.

W lipcu 1952 roku 22 nowych gospodarzy i robotników rolnych tej wsi koło Langensalza w Turynii postanowiło wspólnie uprawiać swoje pola i wspólnie prowadzić hodowlę bydła. Zrozumieli, że tylko w dużym gospodarstwie można w pełni wykorzystać nowe doświadczenia naukowe i zdobyć nowoczesnej techniki i utworzyć spółdzielnię produkcyjną. Dzisiaj spółdzielnia ta liczy już 143 członków, którzy razem gospodarują na 520 ha ziemi.

Zbudowano potrzebne budynki

Początek nie był łatwy. Poletka poszczególnych chłopów udało się wprawdzie połączyć w wielkie pola, ale dla bydła brakowało obór. A do rozwoju hodowli przywiązuje nasz rząd specjalną wagę, aby zwiększyć zaopatrzenie ludności w mięso, masło i nabiał, a przemysłowi dostarczyć więcej tak ważnych surowców, jak skóry, szceny itd. Chłopom spółdzielni im. Waltera Ulbrichta sprawa ta również leżała na sercu. W dniu 2 lutego 1953 roku przystąpili więc do realizacji swego planu budowlanego. Na wolnym terenie poza wsią zaczęli sami kopać ziemię pod fundamenty nowoczesnych obór. Odtąd mieszkanie zaprawy murarskiej, stuk młotów i zgrzyt pił ciesielskich nie ustawał ani na chwilę. Budynki wyrastały jeden po drugim i dzisiaj jest tu okazały kompleks nowoczesnych obór i stajen stanowiących wieś samą w sobie.

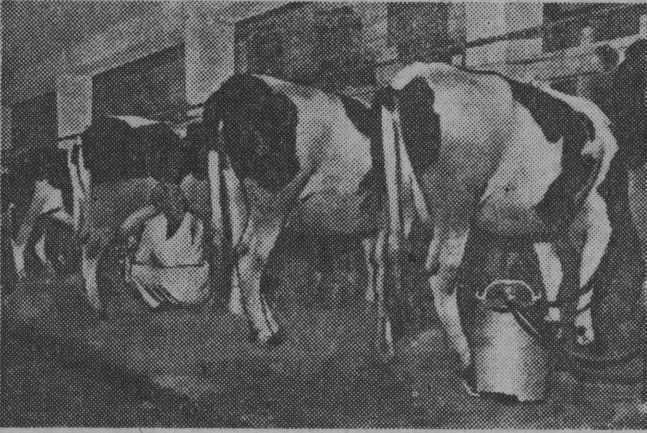
W przeciągu dwóch lat wybudowano dwie obory dla przeszło 160 krów, jedną oborę dla 60 cieląt, odkrytą oborę dla 70 sztuk jałowizny oraz silos na paszę dla bydła. Oprócz tego postawiono oborę z silosem dla 400 sztuk owiec, 4 chlewnie dla ogółem 923 trzody, 2 chlewnie dla macior z prosiętami oraz silos na paszę dla świń. Po tem chłopci wsi Merxleben zbudowali stajnię dla koni, obszerną nowoczesną farmę dla hodowli drobiu, 4 składowe na narzędzia i sprzęt, 2 wielkie silosy oraz suszarnię paszy. Wszystkie zabudowa-

nia zaopatrzone są w przewody wodociągowe, na które wydano 100 tys. marek. Teraz chłopci spółdzielcy zakładają własny ogród owocowy i warzywny.

Wzrosła wydajność mleka

Celem usprawnienia tej dużej gospodarki hodowlanej zmechanizowano w wysokim stopniu prawie wszystkie prace w oborach. Największą pomocą dla chłopów spółdzielni okazały się przysłane ze Związku Radzieckiego elektryczne aparaty do dojenia, gdyż zaoszczędzają one wiele czasu i pracy przy 163 krowach, które trzeba doić dwa razy dziennie. Aby mleko, szczególnie w okresie letnim, zachowało swą pełną wartość odżywczą, studzi się je w nowoczesnych chłodniach i dopiero potem wysyła do mleczarni dla dalszej przeróbki. Spółdzielcy w Merxleben zwracają wielką

wagę elektryczny siekacz ustawiony na podłodze składu z surową paszą. Maszyna ta błyskawicznie rozdrabnia każdy burak, każdy stos liści czy paszy zielonek. Członek spółdzielni Oskar Liebetrau z brygady paszowej opowiada nam, że pracy swej nie może sobie już wyobrazić bez tej maszyny. Po rozdrobieniu paszy miesza się ją z plewami, a potem przewozi do poszczególnych obór. Zaglądamy również do obszernego pomieszczenia obok. Znajduje się tu urządzenie do przemiatu zboża na trawę paszę dla bydła. Dozorujący majster Erich Borchen mówi z dumą: „U nas dzwiganie worków skończyło się raz na zawsze. Zboże dostaje się przewodem nowoczesnej dmuchawy do spichrza na górnym piętrze, a stamtąd przez lej zsuwa się wprost do młyna”.



NA ZDJĘCIU: wewnątrz jednej z obór dla krów na terenie spółdzielni. Dojarka Inga Görmer przy zakładaniu radzieckiego aparatu do dojenia.

uwagę na odpowiedni dobór sprowadzanego bydła, a w najbliższej przyszłości zamierzają hodować tylko bydło rasowe. Dzięki temu wzrasta naturalnie wydajność mleka. Już dziś wiele krów daje ponad 3 tysiące litrów mleka w ciągu roku, tak np. krowa „Barbara” daje 3624, a krowa „Rita” 3460 litrów rocznie.

Wydajność mleka wzrasta z roku na rok, a zależy to w głównej mierze od metody żywienia. Odpowiednio do wydajności mleka, krowy są karmione pojedynczo lub grupowo. Krowy cielne otrzymują specjalną paszę.

Kamieniarze zajęci są obecnie brukowaniem dróg pomiędzy poszczególnymi oborami, a głównym silosem, bo wkrótce uruchomi się tu wózki elektryczne do transportu paszy i wywózki obornika.

Pracę wykonują maszyny

Z głównego silosu dochodzi nas ogłuszający hałas. Spra-

W silosie z paszą dla trzody chlewnej spostrzegamy elektryczny parnik. Z tego kotła świeżo parzone ziemniaki daje się codziennie tucznikom, co pobudza ich apetyt i wywiera świetny wpływ na przyrost wagi. „Z chwilą zainstalowania elektrycznego parnika skończyło się ciągłe rozpalanie i podtrzymywanie ognia w piecu, zaoszczędzamy więc teraz wiele czasu” — mówi zootechnik Walter Schleicher.

Zastosowanie nowoczesnej techniki w gospodarce hodowlanej przyniosło chłopom spółdzielni w Merxleben znaczne ułatwienie ich ciężkiej pracy. Wprowadzili oni w swych brygadach hodowlanych 8-godzinny dzień roboczy i mają obecnie czas na odpoczynek, czytanie dobrych książek, lub dalsze kształcenie się na specjalnych kursach. Nowoczesna świetlica stwarza ku temu wszelkie możliwości.

SYLVIA LOOSE



Prace organizacyjne daleko posunięte

Przygotowania do wyścigu trwają ★ Start za 12 dni ★ Tylko klasa II ★ 13 drużyn

Od dziś za 12 dni rozpocznie się doroczny Wyścig Kolarski Dookoła Województwa Białostockiego. Po raz trzeci trasami Białostockimi pojadą kolarze, po raz trzeci społeczeństwo naszego województwa oklaskiwac będzie zwycięzców poszczególnych etapów, po raz trzeci miłośnicy kolarstwa z utęsknieniem wyczekiwać będą meldunków z trasy.

Wprawdzie lista zgłoszeń do wyścigu nie została jeszcze zamknięta, ale już możemy powiedzieć kilka słów o kolarzach, którzy wezmą udział w tegorocznym wyścigu.

PRZEGŁĄD II KLASY

Tegoroczny wyścig DWB organizowany jest wyłącznie dla kolarzy posiadających II klasę sportową. Na trasach Białostockich zobaczymy kolarzy z całej Polski. Ogółem do dnia dzisiejszego zgłoszonych jest 13 drużyn. A więc udział swój w wyścigu zapewniły następujące

zespoły: Sparta Białystok, reprezentacja województwa warszawskiego (WKWF), reprezentacja Szczecina (LZS), Budowlani Białystok, LZS Białystok, reprezentacja województwa olsztyńskiego (LZS), Włókniarz Białystok, Start Białystok, reprezentacja województwa zielonogórskiego (LZS), reprezentacja Śląska (WKWF), reprezentacja woł. kra-kowskiego (LZS), Sparta Radom — jako reprezentacja Kielecczyni oraz spodziewany jest udział Kolarza Białystok i Gwardii Białystok.

Organizatorzy oczekują jeszcze zgłoszeń z miasta Warszawy.

Tak więc tegoroczny wyścig DWB będzie przeglądem naszych rezerw kolarskich — zawodników II klasy.

DRUŻYNA FLOTY — ZAPROSZONA

Organizatorzy zaprosili wczoraj na III Wyścig DWB drużynę gdynskiej Floty — drużynowego zwycięzcę zeszłorocznego DWB, Flota bronić będzie drugą nagrodę przechodnią otrzymanej w ubiegłym roku. Za kilka dni podamy czy Flota zaprosze nie przyjeżdża.

CHOMONIUK NIEPOCIESZONY

Jak już wspomnieliśmy III Wyścig DWB jest organizowany tylko dla zawodników z II klasy, a więc nie mają w nim prawa startu zawodnicy z klasą I. Dlatego też nasz najlepszy kolarz Jurek Chomoniuk jest niepokieszony. Nie będzie on mógł brać udziału w III DWB.

Bardzo dobrze rozumiemy rozgoryczenie Jurka. Teraz jest już za późno zmieniać regulamin wyścigu, ale można było zastrzec w regulaminie np. że kolarze, którzy zdobyli na DWB I klasę mają prawo startu. A tak Jurek Chomoniuk będzie mógł startować jedynie poza konkursem.

PRACE ORGANIZACYJNE DALEKO ZAANWANSOWANE

Już od prawie dwóch tygodni rozpoczęły się żmudne prace organizacyjne do III Wyścigu DWB. Powołano w każdym mieście etapowym organizację komitetów etapowych, które już teraz mają pełne ręce roboty. Bo zadania komitetów etapowych są nadzwyczaj poważne. Wszystko spoczywa „na głowach” członków komitetu. A więc: zapewnienie wyżywienia kolarzom, zapewnienie noclegów, poscieli, łaźni, zbieranie nagród, wyznaczanie tras, rozpraszanie wyścigu i tak dalej i tak dalej. Jednym słowem wszystko, co tylko związane jest z naszą największą imprezą sportową.

Ogólnie trzeba powiedzieć, że jak dotychczas komitety etapowe w większości wywiązują się ze swych trudnych zadań.

BIAŁYSTOK TRADYCYJNIE — NA SZARYM KONCU

Organizatorzy etapu w Wysockim-Mazowieckim, Grajewie i

Augustowie większych trudności nie mają i prace związane z wyścigiem przebiegają sprawnie. Trochę gorzej jest w Gódnym. Tam po raz pierwszy trzeba zorganizować punkt etapowy. Goldap nie widział nigdy tak poważnej imprezy i działacze społeczni Goldapi nie zawsze potrafili przewidzieć odpowiednie kroki, ale pomoc członków sekcji kolarskiej WKWF na pewno odniesie taki skutek, że etap w Goldapi będzie wzorowo przygotowany.

Tradycja (tradycja niesławna!) nadal cieszy się Białystok. Tutaj komitet etapowy jeszcze nie zrobił. Nie zapewniono kwatery dla kolarzy, nikt nie zatroszczył się (tak solidnie) o napoje. Jednym słowem tak jak w I i II Wyścigu DWB Białystok był na szarym koncu, widocznie i w III DWB chce tę tradycję utrzymać.

Jak wynika z dotychczasowych meldunków najsłabsze prace przygotowawcze przebiegały w Grajewie. Wprawdzie w tym roku etapowe komitety organizacyjne jeszcze nie współpracują między sobą o tytuł najlepszego, ale sądzimy, że Grajewo miałoby tu pierwszeństwo.

Również rozpoczęto prace przygotowawcze we wszystkich miastach, gdzie będą finisze lotne.

NAGRODY, CHOCIAŻ SKAPO — ALE NAPŁYWAJĄ

Jak dotychczas organizatorzy III DWB nie mogą pochwalić się tak dużą ilością nagród jak to było w latach ubiegłych. Nagrody dla najlepszych kolarzy III DWB napływają jak dotychczas bardzo skąpo. Trzeba, żeby sekcja propagandy wyścigu DWB zwiększyła wagę, niż dotychczas przywiązała do zbierania na gród.

Przy okazji podajemy, że pieniądze przeznaczone na nagrody na III Wyścig DWB przelewać należy na konto PKO w Białymstoku nr 12-9-52, natomiast nagrody rzeczowe do najbliższego komitetu etapowego.

BROSZURA I NA EKRANACH KIN

W związku z III DWB komitet organizacyjny wydał broszurę poświęconą rozwojowi kolarstwa na Białostocczyźnie. Broszurę opracowali red. Jachia Ledziński i red. Franciszek Lewicki. Broszurę tę będzie można nabyć w kioskach „Ruchu” wraz z listą zawodników biorących udział w III DWB.

Na ekranach naszych kin przed III DWB wyświetlane będą przezrocza ilustrujące trasę wyścigu. Estetyczne przezrocza wykonała bezpłatnie Spółdzielnia Pracy Fotografów w Białymstoku. Jest to swego rodzaju nagroda ufundowana przez naszych fotografów na wyścig DWB.

A. B.

Biał. Zakł. Graf.

T-6-2131

JÓZEF MORTON

(27)

Diabelski Młyn

— Nie chcesz? To ja ci zaraz pomogę! I chwyciwszy ją za ramiona wywlokł na chodnik.

— Wstawaj! Cóż to, też nie chcesz? Udajesz zamdloną? Zaraz ci ocucę!

Lecz nim zdążył podnieść laskę, Kociłowska już składała przed Gardą modlitewnie ręce.

— Darujcie mi to, Garda! — skomliła. — Ja...

— Co ty? Lepsza od innych? A spółdzielnia to nieprzebrany worek, żeby kraść, bez przerwy kraść? Ty złodziejskie nasienie! Wont stąd! — i odruchowo smagnął ją przez plecy.

Kociłowska zaniósł się krótkim, bolesnym krzykiem i rzuciła się ku drzwiom, a Garda — za nią. Ciężko mu było biec, przecież udało mu się dosięgnąć ją swoją laską. Uderzenie było tak że Kociłowska zamarała na moralizowaną. To wykorzy-

stał Garda i trzecie jego uderzenie rzuciło ją do ślepej, nieprzytomnej ucieczki.

A Garda stał przed drzwiami i śmiał się w głos.

— Teraz nie przyjdiesz więcej tutaj, złodziejski pies! Na całe życie popamiętasz Gardę!

— To głupia cholernica! — mówił po chwili do siebie. — Dójka zafajdania! Jak teraz widzę, toś ty już nieraz była tutaj i dołsaś sobie to tę, to ową krowkę. Na śmietankę, na handelek, taka twoja mać! A ja? A ja smacznie pochrapywałem wtedy! Ale do kajetu wpisał mi dniówkę, jak i temu, co uczciwie przerobił swoje godziny. Tfu, psiakrew!

— Ot i masz spółdzielnię! — ciągnął dalej. — Ale koniec już tego, koniec, — powiadam! Zostaję tutaj, zostaję i kwita! Teraz już wiem co i jak. Nigdzie się stąd nie ruszę ani krokiem. Chłopaka jeszcze ściągnę do siebie. Będziemy ra-

żem. A taki, jak on, potrzebny tutaj, bo nie ma kto robić. Oborowym zostanie, to znaczy — wybiorą go. A że nie umie tak, jak trzeba, chodzić koło krów, to nic. Z czasem wszystkiego się nauczy, zresztą ja mu będę pomagał. Potem się ożeni. Z Martą? A z kimżeby, jak nie z Martą! Tylko patrzeć jak się wezmą pod rączkę i do kościola...

ROZDZIAŁ XI.

Kociłowska szła, a raczej wlokła się. Bez mleka, bez butelek nawet, a choć od pobicia prawie całe ciało paliło ją dotkliwie, nie czuła tego, tak bardzo była zamyślona nad sposobem zemścić się na Gardzie.

Podpalić? Nie ma własnego domu. Zabić? Ale czym? Mąż jej pomoże? A gdzie ten mąż? Musi więc sama, tylko jak? Uśluchoła Zalipy i nie wyszła do wieczornego udoju, przez co przestała być dójką, tym bardziej, że na jej miejsce już jest inna. Gardowa! Właśnie! To znaczy, że i na niej musi się zemścić. Strasznie, bezwzględnie! Ale kto by pomyślał, że Garda nie będzie spał! W każdą noc aż chrapał, a dzisiaj... Czyżby go kto zbuntował? A jeżeli sam tak? I masz Zalipę, gadałeś, że wspólnota rozleci się i każdy weźmie, co będzie chciał, a tu...

— Ech! — mruknęła ze złością. — Pieron wie, jak to jeszcze będzie. Wspólnota to, wspólnota tamto, ale jak będzie żyć bez niej? Tyle, że wolność, swoboda, ale wolność z gołym tyłkiem, to co za wolność? Zresztą czy ja tu miałam jaką niewolę? Com robiła, tom robiła, brałam to i owo i żyło się, ech!

Wciągnięta do spółdzielni niemal siłą, podstępem, że będzie płatną dójką, nie miała do niej żadnego stosunku. Do dziś istniała dla niej tylko jako źródło, z którego brała, nie wnosząc w zamian prawie nic. I to źródło naraz zamknęło się. Co będzie jutro? A pojutrze? Zapragnie rozwiązania jej i zwrotu swoich dwóch hektarów? A co one mogą jej dać? Mordowała się na nich niby nieboskie stworzenie, bo ani pluga, ani wozu, ani konia — i ma wrócić do tego samego?

Nie myślała już o zemście na Gardzie. To, czym nigdy nie żyła, a na co patrzyła wciąż, codziennie, jako na dawny dwór, urosło naraz w niej do wielkiej sprawy, niemal bolesnej. Była zła, gniewna i zarazem smutna, a potem niespodzianie poczuła pobicie i dopiero teraz rozejrzała się dokoła przytomnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)